

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy– Woli w Warszawie w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Marcin Niedźwiecki

**Protokolant: Julita Boryszewska**

Prokurator: Ewa Potempska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 02 października 2014 roku, 24 października 2014 roku i 21 listopada 2014 r. sprawy:

1. **A. I.**, syna A. i K., ur. (...) w W.

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 22 kwietnia 2014 roku w W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z K. I. (1) i nieustaloną dotąd osobą, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził H. B. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 20.000,00 złotych poprzez wprowadzenie w/w w błąd co do swojej tożsamości, w ten sposób, że podając się w rozmowie telefonicznej za krewnego pokrzywdzonej o imieniu M. i pod pozorem pożyczki nakłonił pokrzywdzoną do przekazania pieniędzy w w/w kwocie

**tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.**

2. **K. I. (1)**, syna M. i A., ur. (...) w W.

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 22 kwietnia 2014 roku w W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z A. I. i nieustaloną dotąd osobą, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził H. B. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 20.000,00 złotych poprzez wprowadzenie w błąd co do swojej tożsamości, w ten sposób, że podając się w rozmowie telefonicznej za krewnego pokrzywdzonej o imieniu M. i pod pozorem pożyczki nakłonił pokrzywdzoną do przekazania pieniędzy w w/w kwocie

**tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.**

**orzeka:**

I. oskarżonego **A. I.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to, na podstawie art. 286 § 1 k.k. skazuje go na karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierza oskarżonemu A. I. karę 200 (dwustu) stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł (dziesięć złotych) każda;

III. oskarżonego **K. I. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. skazuje go na karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierza oskarżonemu K. I. (1) karę 200 (dwustu) stawek dziennych grzywny, określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł (dziesięć złotych) każda;

V. na poczet wymierzonej oskarżonemu A. I. kary pozbawienia wolności zalicza mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 22 kwietnia 2014 roku do dnia 21 listopada 2014 roku;

VI. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonych A. I. i K. I. (1) obowiązki naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz H. B. kwot po 300 zł (trzysta złotych) przez każdego z nich;

VII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonych od obowiązku ponoszenia kosztów procesu, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa;

VIII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. G. kwotę 768 zł (siedemset sześćdziesiąt osiem złotych), powiększoną o kwotę należnego podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu A. I. z urzędu.

Sygn. akt III K 407/14

## UZASADNIENIE

### ***W toku przewodu sądowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:***

H. B. ma 77 lat, jest emerytką. W dniu 22 kwietnia 2014 roku na jej telefon stacjonarny zadzwonił młody mężczyzna, który od początku rozmowy zaczął mówić do niej per „ciociu”. Mężczyzna w taki sposób prowadził rozmowę, że H. B. przekonana była, że rozmawia z M. B.- synem ciotecznej siostry jej zmarłego męża, chociaż w rzeczywistości była to inna osoba. W trakcie rozmowy rozmówca zwrócił się do niej z prośbą o pożyczanie kwoty 28.000,00 zł, ponieważ przyjechał do W. i potrzebuje pieniędzy aby coś załatwić. H. B. oświadczyła, że nie posiada takiej kwoty, jednakże z uwagi na nalegania mężczyzny zgodziła się pożyczyć mu kwotę 20.000 zł. Umówiła się z osobą, o której była przekonana, że jest to M. B. pod bankiem (...) przy ul. (...) w W..

Przed wyjściem do banku H. B. zatelefonowała do swojej córki A. Ł., którą poinformowała, że zadzwonił do niej kuzyn i jedzie pożyczyć mu pieniądze.

W rzeczywistości jednak H. B. nie rozmawiała z M. B., a z osobą usiłującą dokonać na jej szkodę oszustwa. Osoba ta, posługująca się numerem telefonu (...) zarejestrowanym w Wielkiej Brytanii, kontaktowała się tego dnia i w dniach nieodległych z K. I. (1). W tym dniu K. I. (1) i A. I. utrzymywali ożywiony kontakt telefoniczny, podczas którego między innymi umówili się na spotkanie w restauracji (...) przy skrzyżowaniu Al. (...)i Al. (...) w W. w celu przekazania pieniędzy.

Kiedy H. B. przybyła do banku, wypłaciła z kasy kwotę 20.000,00 zł. Kiedy H. B. opuszczała placówkę banku, podszedł do niej A. I., który oświadczył jej, że M. nie mógł przyjechać i jego przysłał po pieniądze. H. B. wręczyła mu kopertę, w której znajdowały się wypłacone przez nią pieniądze i A. I. oddał jej z pieniędzmi. Udał się do restauracji (...) przy skrzyżowaniu Al. (...)i Al. (...) w W., gdzie przed wejściem do lokalu oczekiwał na niego K. I. (1). Po wejściu do środka A. I. przekazał K. I. (1) kopertę, którą odebrał od H. B..

Po około pół godziny od opuszczenia przez H. B. banku, na jej telefon komórkowy zadzwonił nieustalony mężczyzna i podając się za oficera Policji oznajmił jej, że została oszukana, ale ma się nie martwić bo była obserwowana. Poprosił ją aby ponownie udała się do banku i wypłaciła pieniądze, będzie wówczas obserwowana. H. B., była sytuacją mocno zdenerwowana i udała się do innej placówki banku (...) mieszczącej się przy Al. (...) gdzie wypłaciła kwotę 10.000,00 zł.

A. I. odbierający pieniądze od H. B. był obserwowany przez funkcjonariuszy Wydziału Kryminalnego (...): st. asp. D. K., mł. asp. G. S. (1), sierż. sztab. K. L., st. asp. R. P. i asp. P. J., którzy w drodze operacyjnej ustalili, że K. I. (1) i A. I. mają dokonać oszustwa metodą „na wnuczka”. Funkcjonariusze Policji zauważyli pod bankiem A. I., który

następnie odebrał pieniądze od H. B. i oddalił się. Z uwagi na zagrożenie dekonspiracją funkcjonariusze odstąpili od dalszej jego obserwacji i udali się w poblizę restauracji (...), gdzie według posiadanej wiedzy operacyjnej, A. I. miał przekazać pieniądze K. I. (1). Funkcjonariusze zaobserwowali spotkanie obu mężczyzn, przekazanie K. I. (1) koperty i to jak wchodzi razem do restauracji. Z posiadanej przez funkcjonariuszy wiedzy operacyjnej wynikało, że ma dojść do kolejnego oszustwa na szkodę H. B., tym razem metodą tzw. „na oficera CBS”. Kobieta miała wypłacić kolejne pieniądze, a K. I. (1) miał ponownie czekać w tej samej restauracji. Funkcjonariusze podjęli ponowną obserwację A. I., który udał się pieszo w okolice banku (...) przy Al. (...), gdzie H. B. miała wypłacić pieniądze. W pewnym momencie A. I. udał się szybkim krokiem w stronę Al. (...) i zaczął manipulować przy telefonie. Widząc powyższe, funkcjonariusze podejrzewając dekonspirację własnych działań dokonali jego zatrzymania, po czym udali się do restauracji (...), gdzie dokonali zatrzymania K. I. (1), przy którym ujawnili kopertę papierową z zawartością 194 banknotów o nominale 100 zł oraz pieniądze w kwocie 1.170,00 zł, a także trzy aktywne telefony.

Około godziny 14:20 A. Ł. poinformowała męża- R. Ł. o wyjeździe H. B. do banku po pieniądze. Kiedy około godziny 16:00 zadzwonił do państwa Ł. sąsiad H. B., że ta jest poszukiwana przez Policję, A. Ł. i R. Ł. udali się do mieszkania H. B.. A. Ł. próbowała się dodzwonić do matki, jednakże jej telefon nie odpowiadał, aż wreszcie, około godziny 16:20, przestał komunikować się z siecią. Kiedy przybyli do jej mieszkania zadzwonił jej telefon stacjonarny, który odebrała A. Ł. i przekazała słuchawkę mężowi. Młody mężczyzna w słuchawce spytał „ciociu gdzie jesteś?”, a na pytanie „o co chodzi?”, odpowiedział: „jestem A.” i poprawił się: (...). Kiedy R. Ł. dopytywał o szczegóły tożsamości mężczyzny, ten rozłączył się. Po krótkim czasie telefon zadzwonił ponownie. Osoba dzwoniąca podała się za funkcjonariusza Policji, poinformowała, że nastąpiło wyłudzenie pieniędzy i podała numer telefonu, pod który należy oddzwonić aby potwierdzić jej tożsamość. Zanim R. Ł. zdążył wybrać numer, telefon zadzwonił ponownie i rozmówca w wulgarnych słowach oświadczył mu, że nie złapali nikogo ważnego i rozłączył się. Po chwili telefon zadzwonił po raz kolejny i kobieta lub dziecko powtórzyło poprzedni wulgarny przekaz. Wówczas R. Ł. udał się do KP (...).

W tym samym czasie H. B., która wypłaciła z banku kwotę 10.000,00 zł i których nikt od niej nie odebrał, udała się do KP (...), gdzie spotkała R. Ł. i złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:** częściowo wyjaśnień oskarżonego A. k. 359- 361, zeznań świadka H. B. k. 20- 21, 65 v.- 66, 362- 364, 411- 412, zeznań świadków: R. Ł. k. 37- 38, k. 412- 413, G. S. (1) k. 42- 43, 454, D. K. k. 62- 64, 454- 455, protokołów zatrzymania k. 5- 7 v., protokołów oględzin k. 9- 14, wydruków bankowych k. 26, protokołu okazania osoby k. 65- 66 v., protokołów oględzin k. 47- 52, opinii sądowo- psychologicznej k. 434- 435 oraz pozostałych dokumentów ujawnionych w toku rozprawy głównej (k. 453- 454).

A. I. ma 21 lat, wykształcenie gimnazjalne, nie posiada zawodu, jest kawalerem. Nie był dotychczas karany sądownie. Przed zatrzymaniem pracował dorywczo z dochodem do 2000 zł miesięcznie.

K. I. (1) ma 31 lat, wykształcenie podstawowe, nie posiada zawodu. Przed zatrzymaniem utrzymywał się z działalności gospodarczej w zakresie handlu z dochodem około 2.000 zł miesięcznie.

Zarówno A. I., jak i K. I. (1) słuchani w toku postępowania przygotowawczego nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów i odmówili składania wyjaśnień.

W toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania K. I. (1) wyjaśnił, że nie wie nic na temat zdarzenia. Nie umawiał się nigdzie z A. I. i tego dnia nie kontaktował się z nim telefonicznie.

Słuchany na rozprawie głównej w dniu 02 października 2014 roku A. I. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu zatrzymania spotkał się z K. I. (1). Podczas tego spotkania była rozmowa czy chce zarobić. Powiedział, że chce i spytał w jaki sposób. Zgodził się. Dostał telefon. Przekazano mu dalszą część instrukcji, że ma czekać na telefon, więc czekał. Dostał później smsa, że ma się stawić pod podany adres i nadal czekał na telefon. Podano mu adres i polecono jechać pod podany adres. Wyszedł z domu i pojechał taksówką. Gdy dotarł na miejsce to musiał przejść przez ulicę. Dostał kolejny telefon, czy widzi pokrzywdzoną. Kiedy powiedział, że nie, wówczas kazano mu przejść dalej. Powiedział, że widzi kobietę. Spytano go jak ona wygląda. Po chwili rozmówca się rozłączył. Po chwili

znów zadzwonił i spytał, czy ta kobieta ma kopertę. Powiedział, że tak. Ta kobieta zaczęła iść, a jemu powiedziano, że ma do niej podejść i odebrać kopertę. Podszedł do pokrzywdzonej i powiedział: „dzień dobry, ja po kopertę”. Po czym powiedział: dziękuję i do widzenia. Odszedł i między blokami wyszedł na ulicę, wsiadł w taksówkę. W drodze na P. dostał telefon, że ma zawrócić na (...), gdzie spotkał się z oskarżonym I.. Podał mu tę kopertę i telefon. Po czym zadzwoniła inna osoba zaproponowała, żeby poszedł jeszcze raz. Na początku odmawiał, ale po jakimś czasie się zgodził. Poszedł na ul. (...) i tam został zatrzymany przez Policję.

Ta osoba, która do niego dzwoniła z propozycją zarobku nie mówiła jaki to miałyby być zarobek i za co. Nie mówiła także co to ma być za koperta i co ma w niej być, on zaś nie pytał. Kiedy podszedł do tej kobiety, która miała kopertę, powiedział tylko: dzień dobry i do widzenia. Nie mówił do tej pani ciciu. Powiedział dokładnie: dzień dobry, ja po kopertę. Nie przedstawił się w żaden sposób. Ta pani o nic go nie pytała. Pod tym bankiem nie wsiadł do samochodu i nie odjechał nim sam, a wszedł między bloki. Nie zna tej osoby, która dzwoniła do niego z propozycją zarobku. Zdecydował się na propozycję od nieznanego osoby, bo ma trudną sytuację. Znał wcześniej współoskarżonego. To nie oskarżony I. dzwonił do niego wówczas. Nie znał tej kobiety od której odbierał kopertę. Kopertę później przekazał oskarżonemu I.. Przekazał ją w (...). Podał, że nie wie czy współoskarżony wiedział o co chodzi, kiedy mu przekazywał kopertę. Nie zdziwił się, kiedy dał mu tę kopertę. Nie mówił skąd ją miał i nie zaglądał do niej. Z tego co czytał, dowiedział się, że w tej kopercie były pieniądze. Dodał, że nie wie co oskarżony I. zrobił z kopertą, którą od niego dostał, ponieważ udał się na ul. (...). Na tym spotkaniu oskarżony I. zapytał go, czy chce zarobić, bo wiedział, że ma trudną sytuację. Zgodził się. Wiedział, że ma iść po kopertę. Nie mówił mu współoskarżony ile może na tym zarobić i nie mówił też co będzie w tej kopercie. Zdawał sobie jednakże sprawę, że to będzie coś nielegalnego, ponieważ słyszał o tych wnuczkach z telewizji. Nie od razu jednakże o tym pomyślał, a skojarzył, już po czasie, może 10-15 minut po spotkaniu z współoskarżonym. Nie potrafił wyjaśnić dlaczego pomyślał, że to może być oszustwo na wnuczka. Podał, że tak po prostu przyszło mu to do głowy. Według jego wiedzy oskarżony K. I. (1) nie dokonywał oszustw na wnuczka. Nie wie jednakże dlaczego skojarzył tę propozycję z oszustwem na wnuczka. Ostatnio było tyle rzeczy podobnych. K. I. (1) przekazał mu telefon, żeby miał z nim kontakt. Nie powiedział z kim miał rozmawiać tylko, że ma odbierać telefon. To był ten telefon, na który otrzymywał instrukcje od osoby o której dziś wyjaśniał. K. I. (1) nie mówił mu skąd ma ten telefon i czy on jest. Nie przekazywał mu też informacji, co miał z nim zrobić. Miał tylko odbierać. Po odebraniu koperty nie ustalali co zrobią z telefonem. Tego dnia kontaktował się telefonicznie z oskarżonym I., ale nie wie jak dużo było tych połączeń i czy mogło ich być dwadzieścia osiem. Nie wie kto zaplanował to wszystko, nie zna tej osoby. Po zakończeniu postępowania ma plany na przyszłość związane z pracą, chce także podjąć naukę. Jego mama jest w ciężkiej sytuacji finansowej, nie może podjąć pracy, z uwagi na stan zdrowia. Pomagał mamie w obowiązkach domowych i finansowych. To spotkanie z K. I. (1) o którym wyjaśniał miało miejsce rano, w jego mieszkaniu. Przyszedł tylko K. I. (1), nikogo z nim nie było. W mieszkaniu była jeszcze mama. To spotkanie miało miejsce o godzinie 8:00 rano, bo dopiero wstał. Nie pytał, mimo, że domyślał się, że może to być coś nielegalnego, bo myślał tylko o tym, żeby coś zarobić. Wiedział, że na pewno coś będzie z tego miał. Miał dostać paręset złotych. Nie dopytywał pomimo tego, że miał ryzykować, jednakże nie wie dlaczego. Myślał, że to coś nielegalnego, z tej tylko przyczyny, że miał tylko odbierać telefon i nikt nie mógł mieć tego numeru. Nie mógł z tego telefonu dzwonić do nikogo, ponieważ ta osoba, która do niego dzwoniła zabroniła mu. Oskarżony K. I. (1) mówił, że tego telefonu ma używać do odbierania połączeń, nie mówił dlaczego. Wtedy pracował dorywczo, jednakże tego dnia nie miał być w pracy. Wcześniej nie współpracował z K. I. (1) w taki sposób. To pierwsze spotkanie w mieszkaniu z K. I. (1) trwało góra 5-10 minut. Przyszedł bez zapowiedzi, nie umawiał się z nim wcześniej. Kiedy doszło do przekazania koperty nikt tej koperty nie otwierał i nic z niej nie wyjmował. Wcześniej oskarżony I. nie zwracał się do niego z propozycjami zarobku. To był pierwszy raz, ale nie dziwiło go to, ponieważ wiedział jaką ma sytuację. Zna K. I. (1), bo półtora roku mieszkał u swojej dziewczyny naprzeciwko mieszkania oskarżonego I.. Znali się po sąsiedzku.

Słuchany na tej samej rozprawie K. I. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Po odczytaniu mu jego wyjaśnień z posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, nie potwierdził ich i oświadczył, że chciałby wyrazić skruchę i przeprosić pokrzywdzoną.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego A. I. złożonym na rozprawie jedynie w zakresie, w którym oskarżony przyznał, że odebrał od H. B. kopertę z pieniędzmi, którą następnie przekazał oskarżonemu K. I. (1), że był instruowany telefonicznie przez inną osobę i że czynu dopuścił się w porozumieniu z K. I. (1), jedynie bowiem w tym zakresie wyjaśnienia te zasługują na wiarę.

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim podawał, że nie wiedział w jakim celu udaje się do banku na spotkanie z pokrzywdzoną i że nie wiedział co ma być w kopercie. Wyjaśnienia w tym zakresie są bowiem niespójne, nielogiczne i pozostają w jaskrawej sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym stanowiącym podstawę ustaleń faktycznych w sprawie, w szczególności zeznaniami pokrzywdzonej, świadków G. S. (1) i D. K. oraz protokołami oględzin zawartości telefonów zabezpieczonych od oskarżonych i stanowią, w ocenie Sądu, jedynie przyjętą na użytek postępowania karnego linię obrony, mającą na celu zmniejszenie odpowiedzialności.

W ocenie Sądu, oskarżony A. I. był znacznie bardziej zorientowany w szczegóły przestępczego procederu niż usiłuje to przedstawić. Nielogiczne są wyjaśnienia A. I., że nie wiedział w jakim „przedsięwzięciu” będzie brał udział. Sam oskarżony przyznał, że domyślił się, że ma to być oszustwo dokonane metodą „na wnuczka”, ale jedynie dlatego, że słyszał wcześniej o takich przypadkach. Twierdzenia te nie są wiarygodne, bowiem okoliczność, że ma zostać dokonane oszustwo i to właśnie przy użyciu metody „na wnuczka” nie jest pierwszą rzeczą, która może przyjść na myśl w sytuacji kiedy inna osoba zwraca się z propozycją zarobku.

Zdaniem Sądu, okoliczność, że oskarżony A. I. najpierw wyczekiwał na pokrzywdzoną pod bankiem, a następnie podszedł do niej i odebrał kopertę, oświadczając, że kuzyn pokrzywdzonej nie mógł przyjść i jego przysłał, świadczy dobitnie, że był on zorientowany zarówno co do celu swojego kontaktu z pokrzywdzoną, jak też wymyślonej na potrzeby konkretnego wyłudzenia legendy, że pieniądze miały być rzekomo przekazane kuzynowi pokrzywdzonej. Także znaczne natężenie kontaktów telefonicznych w dniu 22 kwietnia 2014 roku pomiędzy A. I. i K. I. (1) świadczy o porozumiewaniu się przez nich, co również przemawia przeciwko uznaniu słów oskarżonego A. I. za wiarygodne.

Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego K. I. (1) złożonym w toku posiedzenia w przedmiocie rozpoznania wniosku Prokuratora o zastosowanie tymczasowego aresztowania, albowiem są one sprzeczne z pozostałym ujawnionym w sprawie materiałem dowodowym, nadto sam oskarżony na rozprawie ich nie potwierdził. Wyjaśnienia te są niewiarygodne, albowiem stoją w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego A. I., który przyznał, że przekazał mu kopertę otrzymaną od pokrzywdzonej a także z protokołami oględzin telefonów komórkowych, z których wynikają liczne kontakty telefoniczne pomiędzy oskarżonymi w dniu 22 kwietnia 2014 roku.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej H. B., albowiem, pomimo licznych drobnych nieścisłości dotyczących szczegółów zdarzenia, znajdują one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym w tym w szczególności wydrukach bankowych, wyjaśnieniach oskarżonego A. I., który przyznał, że odebrał od niej kopertę, zeznaniach świadków G. S. (1) i D. K., którzy przekazanie pieniędzy obserwowali wykonując czynności operacyjne a także zeznaniach świadka R. Ł., którego żona- córka pokrzywdzonej powiadomiła, że H. B. jedzie do banku wypłacić pieniądze na prośbę kuzyna. Rozbieżności odnośnie szczegółów zdarzenia zawarte w zeznaniach pokrzywdzonej składanych na różnych etapach postępowania, zdaniem Sądu, wynikają, na co także wskazywała pokrzywdzona, z wieku i ogólnego stanu zdrowia pokrzywdzonej oraz zdenerwowania wywołanego występowaniem przed organami procesowymi w charakterze pokrzywdzonego i dolegliwościami psychicznymi wywołanymi popełnieniem przestępstwa na jej szkodę. Pokrzywdzona słuchana przed Sądem potwierdziła złożone uprzednio zeznania, a rozbieżności w ich treści tłumaczyła zdenerwowaniem towarzyszącym składaniu uprzednich zeznań. Brak jest, w ocenie Sądu, powodów dla których pokrzywdzona miałaby fałszywie obciążać oskarżonych odpowiedzialnością za czyn, którego nie popełnili. Zwłaszcza wobec faktu, że przy oskarżonym K. I. (1) zabezpieczono kopertę przekazaną mu przez A. I., którą ten uprzednio odebrał od pokrzywdzonej właśnie.

Z opinii biegłego psychologa, w którego obecności pokrzywdzona była powtórnie słuchana przed Sądem wynika, że zdaniem biegłej, nieścisłości dotyczące szczegółów zdarzenia czy kolejności ich występowania, były spowodowane zacieraniem się śladów pamięciowych sprzed kilku miesięcy, ponieważ świadek usiłowała o zdarzeniu nie pamiętać, przypominaniem sobie na żądanie Sądu zdarzenia ekstremalnie przykrego i stresowego, ponownym przeżywaniem traumy przez składanie zeznań w obecności oskarżonych, jak też nieznacznego niedosłuchu świadka. Na podstawie obserwacji zachowania oraz sposobu i treści składania zeznań, stan intelektualny i emocjonalny pokrzywdzonej biegła określiła jako normę wiekową. Biegła nie stwierdziła także u pokrzywdzonej deformacji w postrzeganiu, zapamiętywaniu i odtwarzaniu.

Zdaniem Sądu opinia powyższa jest wiarygodna i stanowi wartościowy materiał dowodowy. Sporządzona została profesjonalnie, przez osobę posiadającą odpowiednią wiedzę fachową i z tego względu Sąd uczynił ją podstawą poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Nadto żadna ze stron nie kwestionowała jej wniosków.

Sąd dał także wiarę zeznaniom świadków D. K. i G. S. (1)- funkcjonariuszy Policji prowadzących czynności operacyjne, w ramach których obserwowali zachowanie obu oskarżonych oraz odebranie od pokrzywdzonej pieniędzy przez A. I.. Zeznania tych świadków są spójne, logiczne, uzupełniają się wzajemnie i wespół z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym, pozwalają na ustalenie spójnego stanu faktycznego. Nie jest niczym dziwnym, że na rozprawie świadkowie nie potrafili szczegółowo opisać zdarzenia, a świadek D. K. w ogóle nie był w stanie podać żadnych jego szczegółów, albowiem jak podał ten świadek, od połowy roku do dnia przesłuchania zatrzymał 23 osoby w związku z podejrzeniem dokonywania przez nie oszustw metodą „na wnuczka”. Zdaniem Sądu, specyfika pełnionej przez świadków służby, w tym zwłaszcza duża ilość podobnych interwencji, powoduje, że szczegóły konkretnego zdarzenia mogą ulegać zatarciu w ich pamięci i przeplatać się ze szczegółami zdarzenia o podobnym charakterze.

Wiarygodne są także zeznania świadka R. Ł., albowiem znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w tym w szczególności zeznaniach pokrzywdzonej oraz zeznaniach świadków G. S. (1) i D. K..

Ważnymi dowodami w sprawie były potwierdzenia wypłat gotówkowych, z których wynika, że w dniu 22 kwietnia 2014 roku H. B. wypłaciła z banku (...) przy ul (...) kwotę 20.000 zł, która to została przekazana oskarżonemu A. I., a w oddziale tego banku przy Al. (...)kwota 10.000 zł, która już od pokrzywdzonej odebrana nie została z uwagi na wcześniejsze zatrzymanie oskarżonych. Okoliczność dokonania powyższych wypłat wynika także z zeznań pokrzywdzonej.

Istotnym dowodem w sprawie były także protokoły oględzin telefonów zabezpieczonych od oskarżonych. Z protokołu oględzin telefonu zabezpieczonego od oskarżonego K. I. (1) (k. 49- 50) współpracującego z kartą sim o nr abonenckim (...), wynika, że pomiędzy tym numerem telefonu a numerem (...), zabezpieczonym od oskarżonego A. I. wymieniane były połączenia oraz liczne wiadomości tekstowe, w godzinach, w których doszło do popełnienia przestępstwa na szkodę H. B., przed zatrzymaniem oskarżonych. Treść powyższych wiadomości świadczy o tym, że oskarżeni pozostawali w kontakcie i czynili ustalenia odnośnie miejsca spotkania, podczas którego doszło do przekazania oskarżonemu K. I. (1) koperty z pieniędzmi przez A. I.. Analiza powyższych połączeń świadczy o nieprawdziwości wyjaśnień oskarżonego K. I. (1), których ten zresztą na rozprawie nie potwierdził, a w których zaprzeczał aby umawiał się z A. I. w restauracji (...) i aby do niego dzwonił. Wymiana licznych wiadomości pomiędzy oskarżonymi wynika także z protokołu oględzin telefonu zabezpieczonego od oskarżonego A. I..

Z protokołu oględzin kolejnego telefonu zabezpieczonego od oskarżonego K. I. (1), współpracującego z numerem abonenckim (...) (k. 48- 48 v.) wynika, że w dniu 22 kwietnia 2014 roku i w dniach nieodległych, kontaktował się z numerem (...) używanym- według świadka D. K.- przez osobę przebywającą w Wielkiej Brytanii i pełniącą rolę tzw. „wydzwaniaka” oraz numerem (...), z którego korzystał oskarżony A. I.. Nadto w pamięci tego telefonu zapisane były jedynie te dwa numery telefonów, co w połączeniu z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie świadczy, że właśnie do kontaktu z tymi dwoma numerami ten telefon był przeznaczony i niezbitcie dowodzi ścisłej współpracy oskarżonego K. I. (1) zarówno z „wydzwaniakiem” o dotychczas nieustalonej tożsamości oraz oskarżonym A. I..

Zeznania świadka K. I. (2)- matki oskarżonego A. I. nie wniosły wiele do sprawy. Świadek zeznawała na okoliczności dotyczące jej stanu zdrowia oraz sytuacji materialnej i osobistej swojej i swojego syna. Zeznania te są wiarygodne, albowiem w sprawie nie ujawniły się dowody przeciwne odnośnie okoliczności, na które zeznawała świadek.

Pozostałe dokumenty ujawnione w toku rozprawy głównej Sąd uznał za wiarygodne i uczynił je podstawą poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, albowiem ich autentyczność, moc dowodowa i pochodzenie od uprawnionych organów nie były kwestionowane przez żadną ze stron, zaś Sąd nie znalazł podstaw aby czynić to z urzędu. Nadto powyższe dokumenty, w połączeniu z pozostałym materiałem dowodowym, pozwalają na ustalenie spójnego stanu faktycznego.

Nie budzi przy tym wątpliwości Sądu fakt, że zarówno w zeznaniach świadków, jak i pokrzywdzonej mowa jest o jednym i tym samym zdarzeniu. Świadkowie- funkcjonariusze Policji, jak też pokrzywdzona opisują zdarzenie, które miało miejsce tego samego dnia, o tej samej porze, pod tym samym bankiem i przekazana została taka sama kwota pieniędzy, następnie niemalże w całości zabezpieczona przy oskarżonym K. I. (1). Pokrzywdzona zarówno podczas okazania w postępowaniu przygotowawczym, jak też przed Sądem rozpoznała oskarżonego A. I. jako mężczyznę, który odebrał od niej pieniądze pod bankiem. Nadto świadkowie G. S. (1) i D. K. widzieli odebranie pieniędzy od pokrzywdzonej i opisali jej wygląd, a następnie zaobserwowali spotkanie obu oskarżonych. Także sam oskarżony A. I. przyznał się, że odebrał od pokrzywdzonej pieniądze i opisał okoliczności ich przekazania w sposób zbieżny do relacji pokrzywdzonej. Nadto funkcjonariusze Policji nie znaleźli się pod bankiem przy ul. (...) przypadkowo, a z uwagi na fakt, że uzyskali operacyjne informacje o mającym być dokonane przez oskarżonych A. I. i K. I. (1) oszustwie na szkodę pokrzywdzonej. Z zeznań świadka R. Ł. wynika także, że H. B. była poszukiwana przez funkcjonariuszy Policji, w czasie kiedy była poza domem, ponieważ udała się do banku aby wypłacić pieniądze.

Przestępstwo oszustwa określone w przepisie art. 286 § 1 kk jest motywowanym celem korzyści majątkowej doprowadzeniem innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez wprowadzenie jej w błąd albo wyzyskanie błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsięwziętej czynności. Istota tego przestępstwa polega więc na posłużeniu się fałszem jako czynnikiem sprawczym, który ma doprowadzić pokrzywdzonego do podjęcia niekorzystnej decyzji majątkowej. Przestępstwo to jest przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Jego znamiona podmiotowe znacznie wybiegają poza samo zachowanie się zewnętrzne sprawcy, „nadając mu sens szczególny, bez którego zachowanie sprawcy jest z punktu widzenia prawa karnego irrelevantne” (I. Andrejew, Ustawowe znamiona czynu..., s. 209 i n.; D. Pleńska, O. Górniok (w:) System prawa karnego..., s. 419). Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym w przypadku oszustwa jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Sprawca, podejmując zachowanie, musi mieć wyobrażenie pożądaną dla niego sytuacji, która stanowić ma rezultat jego zachowania. Takie ujęcie znamion strony podmiotowej wyklucza możliwość popełnienia oszustwa z zamiarem wynikowym. Charakterystyczny dla strony podmiotowej tego przestępstwa zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu. Sprawca musi chcieć użyć właśnie sposobu działania, na przykład zaciągnięcia pozorowanej pożyczki, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i cel ten musi stanowić punkt odniesienia przy realizowaniu każdego ze znamion przedmiotowych przestępstwa. Zamiar sprawcy w płaszczyźnie intelektualnej musi więc obejmować dwa elementy. Z jednej strony, sposób zachowania sprawcy, tzw. środek intelektualny, jakim jest w przypadku oszustwa wprowadzenie w błąd, wyzyskanie błędu lub niezdolności osoby rozporządzającej mieniem do należytego pojmowania przedsięwziętego działania. Z drugiej strony, sprawca musi mieć świadomość, że co najmniej może uzyskać korzyść majątkową z planowanego zachowania w wyniku zastosowanego sposobu działania oraz świadomość więzi przyczynowej łączącej podejmowane przez niego działania z niekorzystnym rozporządzeniem mieniem. W płaszczyźnie woluntatywnej zamiar oszustwa przyjmować musi postać chęci skierowanej na zachowanie prowadzące do wywołania błędu, wyzyskania błędu lub wyzyskania niezdolności osoby rozporządzającej mieniem do należytego pojmowania przedsięwziętego działania, chęci doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez osobę, w stosunku do której sprawca podejmuje działania wprowadzające w błąd, zaniechania poinformowania o pozostawaniu przez tę osobę w błędnym przekonaniu lub zachowania polegającego na wyzyskaniu jej niezdolności do należytego pojmowania przedsięwziętego działania oraz chęci osiągnięcia przy pomocy obu opisanych wyżej zachowań korzyści majątkowej (wyrok SN z 14

stycznia 2004 r., IV KK 192/03, LEX nr 84458). Elementy przedmiotowe oszustwa muszą mieścić się w świadomości sprawcy i muszą być objęte jego wolą. Sprawca nie tylko musi chcieć uzyskać korzyść majątkową, lecz musi także chcieć w tym celu użyć określonego sposobu działania lub zaniechania. Nie można uznać za wypełnienie znamion strony podmiotowej oszustwa sytuacji, w której chociażby jeden z wymienionych wyżej elementów nie jest objęty świadomością sprawcy. Brak jest również realizacji znamion strony podmiotowej w przypadku, gdy sprawca chociażby jednego z wymienionych elementów nie obejmuje chęcią, lecz tylko nań się godzi. Oszustwo z punktu widzenia znamion strony podmiotowej może być bowiem popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, szczególnie zabarwionym (kierunkowym - *dolus coloratus*), obejmującym zarówno cel, jak i sposób działania sprawcy (tak też wyrok SN z 22 listopada 1973 r., III KR 278/73, OSNPG 1974, nr 7, poz. 81). Aby przyjąć popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. należy – dokonując analizy strony podmiotowej – wykazać na podstawie dowodów, że sprawca obejmował swym bezpośrednim i kierunkowym zamiarem nie tylko wprowadzenie w błąd (wyzyskanie błędu itp.) i działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, lecz także, że w momencie działania mającego na celu uzyskanie świadczenia obejmował swym bezpośrednim i kierunkowym zamiarem okoliczność, iż osoba rozporządzająca mieniem czyni to z niekorzyścią dla siebie (tak też wyrok SN z 6 listopada 2003 r., II KK 9/03, LEX nr 83773). Możliwe jest ustalenie zamiaru sprawcy na podstawie samych tylko przedmiotowych okoliczności związanych z konkretnym zdarzeniem, w oparciu o sam sposób działania, pod warunkiem jednakże, iż działanie to jest tego rodzaju, że podjęcie go przez sprawcę wskazuje jednoznacznie, bez żadnych w tym zakresie wątpliwości, na cel, do jakiego on zmierza. Jednoznaczność ta nie może oznaczać niczego innego, jak nieodzowność określonego skutku, gdyż wtedy tylko możliwe jest prawidłowe ustalenie, iż sprawca chciał określonego skutku swego działania (tak też wyrok SN z 12 maja 1976 r., V KR 20/76, Gazeta Prawnicza 1976, nr 22, s. 6). Ustalenie rzeczywistego zamiaru sprawcy, zwłaszcza bezpośredniego, powinno wynikać z oceny jego zewnętrznego zachowania się nakierowanego na określony cel i wypełniającego obiektywnie znamiona czynu zabronionego, opartego na świadomości możliwości lub konieczności zaistnienia tego, co sprawca chciał osiągnąć. Nie można natomiast tego zamiaru ustalać jedynie na podstawie właściwości osobistych sprawcy, wynikających z analizy jego osobowości (por. wyrok SN z 20 stycznia 1984 r., III KR 251/83, niepubl.; P. Hofmański, M. Melezini, G. Szczygieł, Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Białystok 1997, s. 29, teza 60 do art. 7 k.k. z 1969 r.). Ponadto ustalenie, że przedstawione przez sprawcę osobie rozporządzającej mieniem okoliczności były obiektywnie nieprawdziwe, samoistnie nie wystarcza do przyjęcia, że sprawca działał w zamiarze oszukania. Dla przyjęcia zamiaru konieczne jest ustalenie, że sprawca miał świadomość przekazywania osobie rozporządzającej mieniem nieprawdziwych informacji i czynił tak, aby doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. (por. wyrok SA w Katowicach z 17 sierpnia 2000 r., II Aka 168/00, OSA 2001, z. 7-8, poz. 51).

Zdaniem Sądu zebrany w postępowaniu materiał dowodowy nie pozwala mieć wątpliwości, że obaj oskarżeni są winni popełnienia zarzucanych im czynów.

Działanie oskarżonych polegające na nakłonieniu H. B. przez współdziałającą z nimi osobę do przekazania kwoty 20.000 zł pod pozorem udzielenia pożyczki członkowi jej rodziny- M., podczas gdy pieniądze powyższe nigdy nie miały trafić do rąk kuzyna pokrzywdzonej, niewątpliwie stanowi wprowadzenie jej w błąd. Kuzyn pokrzywdzonej, jak wynika z jej zeznań, nie był bowiem tego dnia w W. i nie prosił pokrzywdzoną o udzielenie żadnej pożyczki. Kolejnym etapem wprowadzania pokrzywdzonej w błąd co do rzeczywistego przeznaczenia środków, które miały być pożyczone, było działanie oskarżonego A. I., który podszedł do pokrzywdzonej i zakomunikował jej, że jej kuzyn nie mógł przyjść osobiście i on ma te pieniądze jemu przekazać, podczas gdy w rzeczywistości trafiły one do rąk oskarżonego K. I. (1). Nie budzi także wątpliwości, że działanie oskarżonych ukierunkowane było właśnie na doprowadzenie H. B. do rozporządzenia swoim mieniem w postaci 20.000 zł, albowiem to właśnie wprowadzenie pokrzywdzonej w błąd co do rzeczywistego przeznaczenia w/w pieniędzy miało umożliwić oskarżonym wejście w ich posiadanie. Niewątpliwie także przekazanie przez H. B. pieniędzy oskarżonemu A. I. współdziałającemu z oskarżonym K. I. (1) stanowiło rozporządzenie mieniem dla niej niekorzystne. Pieniądze bowiem zostały A. I. przekazane pod pozorem pożyczki, która miała być udzielona kuzynowi pokrzywdzonej o imieniu M., podczas gdy w rzeczywistości pieniądze te trafiły do oskarżonych, zatem pokrzywdzona nigdy nie uzyskałaby ich zwrotu.

Najmniejszych wątpliwości Sądu nie budzi także fakt działania oskarżonych A. I. i K. I. (1) wspólnie i w porozumieniu ze sobą oraz inną nieustaloną dotychczas osobą.

Sposób działania oskarżonych prowadzi do przekonania, że ściśle współdziałali ze sobą oraz inną, nieustaloną dotychczas, osobą w ramach z góry określonego podziału ról. Oskarżeni pozostawali ze sobą w ścisłym kontakcie, podczas którego oskarżony K. I. (1) podał oskarżonemu A. I. miejsce spotkania podczas którego ten przekazał mu odebraną od H. B. kopertę z pieniędzmi. W jednym z telefonów zabezpieczonych od oskarżonego K. I. (1) zapisane były jedynie numery telefonów- używany przez oskarżonego A. I. oraz osoby, która w przestępczym procederze pełniła rolę tzw. „wydzwaniaka”, czyli osoby, która telefonowała do przyszłych ofiar przestępstwa, a w pamięci tego telefonu ujawniono ożywiony kontakt właśnie z tymi dwiema osobami. Nie budzi zatem wątpliwości, że obaj oskarżeni działali w ramach ustalonego podziału ról. Rolą oskarżonego A. I. było odebranie koperty z pieniędzmi od pokrzywdzonej i następnie przekazanie ich oskarżonemu K. I. (1), który to pozostawał w bezpośrednim kontakcie z nieustaloną dotąd osobą, pełniącą rolę „wydzwaniaka”. Oskarżony K. I. (1) miał ową kopertę od oskarżonego A. I. odebrać, co też uczynił i to on pozostawał w kontakcie z trzecią, nieustaloną osobą, o której wyżej. Nadto, jak wynika z wyjaśnień oskarżonego A. I., to współoskarżony przekazał mu telefon, na który otrzymywał instrukcje od nieznanego mu osoby i z którego nie mógł się kontaktować z nikim innym i nikt inny nie mógł mieć tego numeru. O ścisłej współpracy obu oskarżonych z ową nieustaloną osobą świadczy fakt, że już po zatrzymaniu oskarżonych na telefon stacjonarny pokrzywdzonej wykonano połączenie, w trakcie którego świadkowi R. Ł. oświadczone wulgarnie, że nie zatrzymano nikogo ważnego. To także przemawia za uznaniem, że w ów przestępczy proceder zaangażowane były, poza oskarżonymi, także inne osoby.

Reasumując powyższe, zdaniem Sądu, wyniki przeprowadzonego przewodu sądowego nie pozwalają mieć wątpliwości, że obaj oskarżeni swoim działaniem opisanym w sentencji wyroku wypełnili znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k..

Obaj oskarżeni są osobami dorosłymi, o pewnym już doświadczeniu życiowym i nie zachodziły żadne okoliczności uniemożliwiające przypisanie im winy. Biegli psychiatrzy w przeprowadzonej w postępowaniu przygotowawczym opinii sądowno- psychiatrycznej stwierdzili, że poczytalność oskarżonego A. I. nie budzi wątpliwości.

Obaj oskarżeni popełnili przypisane im czyny umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, chcieli bowiem jego popełnienia. Stopień winy obu oskarżonych należy ocenić jako znaczny, gdyż oskarżeni- jako osoby dorosłe, z pewnym już doświadczeniem życiowym- mieli pełną świadomość konieczności poszanowania porządku prawnego, do czego się jednak nie zastosowali.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że zostały spełnione przesłanki do poniesienia przez obu oskarżonych odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo.

Wymierzając kary oskarżonym Sąd kierował się dyrektywami wskazanymi w art. 53 kk i uwzględnił okoliczności wpływające tak obciążająco, jak i łagodząco na jej wymiar.

W ocenie Sądu przeciwko obu oskarżonym przemawiają okoliczności popełnienia czynu oraz wysokość wyrządzonej pokrzywdzonej szkody w kwocie 20.000 zł. Obaj oskarżeni popełnili przestępstwo w celu osiągnięcia korzyści majątkowej- z chęci zysku, co oskarżony A. I. wprost przyznał, wyjaśniając, że myślał tylko o tym aby coś zarobić. Okolicznością obciążającą jest popełnienie przestępstwa na szkodę osoby starszej, z racji wieku mniej poradnej oraz bardziej łatwowernej, wysoki stopień zuchwałości towarzyszący działaniu oskarżonych a także nagminność tego rodzaju przestępstw. Przeciwno oskarżonemu K. I. (1) przemawia także jego uprzednia karalność. W odniesieniu do tego oskarżonego, Sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności łagodzących. Okolicznościami łagodzącymi wobec A. I. była jego uprzednia niekaralność i młody wiek. W ocenie Sądu kara w wymiarze 4 lat pozbawienia wolności wymierzona K. I. (1) oraz kara 3 lat pozbawienia wolności wymierzona A. I. spełni swoje cele prewencyjne, tak w zakresie oddziaływania zapobiegawczego i wychowawczego w stosunku do oskarżonego A. I., jak i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oraz zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Kary w powyższym wymiarze, w ocenie Sądu, winny uświadomić oskarżonym konieczność przestrzegania porządku prawnego oraz nieopłacalność zachowań porządek ten ewidentnie łamiących. Kara wymierzona oskarżonemu A. I., jako osobie młodocianej, jest o rok niższa niż wymierzona jego współoskarżonemu, pomimo równego stopnia winy obu oskarżonych, z uwagi na młody wiek tego oskarżonego właśnie i prymat wychowawczego, względem niego, oddziaływania kary. Kary wymierzone oskarżonym w odczuciu oskarżonych i ich rodzin mogą uchodzić za surowe, jednakże mieszczą się one w połowie ustawowego zagrożenia przewidzianego za przypisane im przestępstwa. Przede wszystkim kara wymierzona oskarżonemu powinna stanowić sprawiedliwą odpłatę za popełnione przez niego przestępstwo, zadośćuczynić społecznemu poczuciu sprawiedliwości oraz oddziaływać zapobiegawczo zarówno w stosunku do oskarżonego, który winien zdawać sobie sprawę z grożących mu surowych konsekwencji w przypadku podejmowania każdorazowo decyzji o powrocie na drogę przestępstwa, jak i w stosunku do całego społeczeństwa, wskazując na konieczność przestrzegania norm prawnych oraz nieopłacalność zachowań normy te ewidentnie łamiących. Powyższe funkcje i cele mogą w tej sprawie osiągnąć jedynie kary bezwzględnego pozbawienia wolności w wymiarach wymierzonych obu oskarżonym.

Zdaniem Sądu, obserwacja zachowania obu oskarżonych podczas rozprawy dokonana przez Sąd, zwłaszcza w czasie składania zeznań przez pokrzywdzoną, przejawiająca się w uśmiechaniu się przez obu oskarżonych w reakcji na płacz i nerwowe zachowanie pokrzywdzonej, prowadzi do przekonania, że skrucha wyrażona przez obu oskarżonych na rozprawie nie była szczera i obliczona była jedynie na polepszenie ich sytuacji procesowej.

Z uwagi na to, że oskarżeni popełnili przypisane im czyny w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i taką korzyść majątkową uzyskali, Sąd uznał za zasadne wymierzenie im, na podstawie art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. kar grzywny w wysokości po 200 stawek dziennych, ustalając stawkę dzienną na kwotę 10 złotych. Wysokość stawki dziennej nie przekracza możliwości finansowych oskarżonych, czyli osób młodych, zdolnych do podjęcia normalnej pracy zarobkowej.

Z uwagi na fakt, że w postępowaniu przygotowawczym zabezpieczono od oskarżonych kwotę 19.400 zł z pieniędzy przekazanych przez pokrzywdzoną i ta kwota została pokrzywdzonej zwrócona, należało orzec wobec obu oskarżonych środki karne w postaci obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę przez każdego z oskarżonych na jej rzecz kwot po 300 zł.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu A. I. okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie. Odnośnie oskarżonego K. I. (1) brak było podstaw do dokonania takowego zaliczenia, bowiem wobec oskarżonego, już od dnia zatrzymania, wprowadzono do wykonania karę pozbawienia wolności wymierzoną w innej sprawie.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 624 § 1 kpk, zwalniając w całości od ich poniesienia oskarżonych, wydatkami obciążając Skarb Państwa. Zdaniem Sądu okoliczność, że oskarżeni od 22 kwietnia 2014 roku są pozbawieni wolności i przez ten czas nie osiągają dochodów, nadto wymierzono im kary długotrwałego pozbawienia wolności oraz kary grzywny, zatem nie mają oni możliwości uiszczenia kosztów postępowania.